

# Blacha 2115, BEZ MOICH BRACI (ft. WHITE 2115)

[Zwrotka 1: Blacha 2115]

Kochamy jak lato jest, jak słońce świeci  
I te piękne kobiety, spodenki w bikini  
Nic więcej nie widzę  
Obejrzyj się widzisz jak kręci tu tyłkiem  
W hotelu otwieram szampana  
Ona leży obok cała rozebrana  
Żyjemy tu nocą, odsypiamy z rana  
Mówią, że za głośno jak zaczynamy działać  
To normalna sprawa jak z braćmi lecę  
Obiady po restauracjach, ją biorę na deser  
Jestem już w niebie  
Mam aureolę jak wyśle ci zdjęcie  
Nie chce już nigdy dorastać  
Z tym wiekiem mi dobrze, a gdy ona siada  
Zbyt piękny bym dawał jej hajs  
Ten wielki, co zabiera dech w piersi jak astma  
W jeansach, G-Star śmigam po sklepie  
Ona legginsy podciąga pod pępek  
Mówi, że znalazła frajera co pengę  
Będzie jej dawał za oddawanie siebie  
Taki nie jestem, więc żegnam  
Chce tańczyć do rana z ziomkami, aż nie dam  
Rady i pójdę na chatę odespać  
Lecę na bicie nie jara mnie kreska  
To nie sylwester, a bomba najpóźniej co weekend  
Najpóźniej przez tydzień bez fazy  
Żyje życiem i nie tracę czasu przed kompem  
Bo liczę te chwile, a czas ucieka i cofnąć się nie da  
C'est la vie nie narzekam, losu nie oszukam więc mam  
Gdzieś jak mnie oceniasz

[Refren: Blacha 2115] x2

Ay... Bez moich braci się nie ruszam  
Są ze mną zawsze jak bodyguard  
I wrzucamy filmiki na snapa  
MyStory, ona to sprawdza  
Ej, ej kocham te tripy  
Ej, ej i tylko z nimi  
Ej, ej nie chce już nigdy  
Ej, ej pieniędzy liczyć  
Aay, kocham piękne chicas  
Kocham, kocham piękne chicas  
Moich braci nie dam dotknąć - Mona Lisa

[Zwrotka 2: White 2115]

Zapalmy, jesteś na raz nie więcej jak zapalki  
Widzę więcej, niż częściej jak Anakin  
Moja mała mi chyba dorasta mi  
Polane z nią mogę wypić więcej  
Nawet, niż zostało mi nalane  
O ja cie, nie wiem kiedy się zakocham  
Czekam, aż tą strzałę trafię  
Urodę mam po tacie, ona mówi do mnie tato  
Kiedy każdy inny mówi raper  
Pierdolę tą gotówkę  
Od kiedy dostaje duże przelewy se na kartę  
Dawaj mi szluga na warę pierdolę Navare  
Se wsiadam w Bawarę  
Jadę na koncert z rodziną drzeć mordę  
Więc jebać bagaże  
Biorę gumy i perfumy w torbę  
Dzisiaj to ja wam pokażę  
Biorę gumy i perfumy w torbę

To co dziś będę używał mam zapakowane  
Ja pije znowu gin i nie widzę już nic  
Wydałem cały kwit, ale warto było  
I-i-i-i-i-iść..  
Ale warto było i-i-iść..  
Lecę jest trasa i brać  
Moje ziomale to klasa i hajs  
Głowę chce lacha mi dać  
Pijemy szampan, to Blacha i White

[Refren: Blacha 2115] x2  
Ay... Bez moich braci się nie ruszam  
Są ze mną zawsze jak bodyguard  
I wrzucamy filmiki na snapa  
MyStory, ona to sprawdza  
Ej, ej kocham te tripy  
Ej, ej i tylko z nimi  
Ej, ej nie chce już nigdy  
Ej, ej pieniędzy liczyć  
Aay, kocham piękne chicas  
Kocham, kocham piękne chicas  
Moich braci nie dam dotknąć - Mona Lisa